

Renata Kucharzyk  
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków  
e-mail: renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

## Wpływ regionalnych odmian języka na współczesną polszczyzną potoczną

### The influence of regional variants of the language on the contemporary colloquial Polish

The subject of the article is the presence of regional features in the colloquial Polish. The issue was discussed on the basis of the material excerpted from the Internet forums.

**Słowa kluczowe:** polszczyzna potoczna, komunikacja w Internecie, regionalne odmiany języka

**Key words:** colloquial Polish, communication in the Internet, regional varieties of language

Można powiedzieć, że w każdym języku naturalnym rozprzestrzenionym na odpowiednio dużym obszarze występują odmiany terytorialne (Wronicz 2007: 91). Zróżnicowanie regionalne polszczyzny od dawna interesowało lingwistów, co znalazło wyraz w licznych publikacjach poświęconych odrębnościom regionalnym, a także w typologiach języka, które wypracowano w językoznawstwie polskim<sup>1</sup>. W tym kontekście wiele uwagi poświęcono pozycji gwar. Większość klasyfikacji sytuuje je w opozycji do języka ogólnego (Wronicz 2007: 92). Dobitnie wyraził to Aleksander Wilkoń:

Uwzględniając [...] różnice w zakresie systemu fonologicznego, fleksyjno-składniowego i słowotwórczego, rysuje nam się jasny i ostry podział współczesnej polszczyzny na język ogólny i gwary ludowe (Wilkoń 1987: 26).

---

<sup>1</sup> Omówienie tych typologii ze szczególnym uwzględnieniem pozycji odmian terytorialnych języka znajdziemy w artykułach B. Dunaja (2006a) i J. Wronicz (2007).

Patrząc na relacje pomiędzy gwarami a językiem ogólnym ze współczesnej perspektywy, zwykle skupiamy się na wpływie języka ogólnego – jako odmiany dominującej – na gwary, który skutkuje wychodzeniem tych ostatnich z użycia.

Bogusław Wyderka pisze:

Odmiana dominująca ma charakter znormalizowany: zwykle pełni rolę wzorca prestiżowego i unifikującego warianty (jest naśladowana świadomie i nieświadomie). Zaplecze polityczno-kulturowe, na jakim się opiera, zapewnia jej szerokie możliwości oddziaływania na inne warianty diasystemu za pośrednictwem mediów, systemu szkolnictwa, instytucji kultury itp. Pod względem funkcjonalnym jest maksymalnie rozwinięta, charakteryzuje się też szeroką ekstensją społeczną, innymi słowy: znajduje się na szczycie hierarchii diasystemu (Wyderka 2014: 106–107).

Silny wpływ języka ogólnego na gwary spowodował, że polska wieś pod względem językowym zmieniła się całkowicie. Pojawiły się byty przejściowe pomiędzy gwarą a polszczyzną ogólną, przez jednych nazywane odmianami mieszanymi, substandardami wiejskimi, przez innych intergwarami, interdialektami, regiolektami itp. (Wyderka 2014: 110). Język współczesnych mieszkańców wsi, ale nie tylko – również mieszkańców małych miast, a w pewnym stopniu także większych ośrodków miejskich – to swoisty konglomerat cech różnej proveniencji, a właściwości regionalne wcale nie są marginalne. Na polszczyznę regionu składają się – jak pisze Halina Pelcowa – „polszczyzna ogólna w formie standardowej i potocznej, właściwości socjolektalne, ale najwyraźniejszym wykładnikiem i jednocześnie elementem diagnostycznym w kształtowaniu jego specyfiki są dialektyzmy i regionalizmy” (Pelcowa 2014: 83–84).

W literaturze przedmiotu znajdziemy co najmniej kilka prób definiowania tych pojęć (regionalizm, dialektyzm), ale – jak twierdzi H. Pelcowa – „granica między nimi jest niemal nieuchwytna i trudna do wyznaczenia, ale łatwa do przekroczenia” (Pelcowa 2014: 79). Mimo tych zastrzeżeń przytoczmy tu najczęściej przywoływane definicje wspomnianych terminów z *Encyklopedii języka polskiego*:

Regionalizm – wyraz lub jakikolwiek inny element językowy (cecha wymowy, forma gramatyczna, konstrukcja składniowa) o zasięgu użycia ograniczonym do części obszaru danego jęz[yka] narodowego; w przeciwieństwie do form dialektalnych i gwarowych r[egionalizmy] występują również w mowie warstw wykształconych (EJP 1994: 283).

Znajdujemy tu też uwagę, że regionalizmy nie odgrywają istotnej roli, bo zróżnicowanie regionalne polszczyzny ogólnej nie jest duże (EJP 1994: 284).

Dialektyzm (gwaryzm) to jakikolwiek element językowy odczuwany współcześnie przez użytkowników jęz[yka] ogólnego jako należący do jednego z dialektów lub gwar tego języka, inaczej mówiąc: element językowy nacechowany stylistycznie jako gwarowy (EJP 1994: 68).

Dialektyzmy użyte nieświadomie, bez znajomości ich wartości stylistycznej, są postrzegane jako błędy językowe. Dialektyzmy to także „elementy językowe przejęte z jakiegoś dialektu przez literacką odmianę jęz[yka] ogólnego (tzw. zapożyczenia wewnętrzne) i dzięki całkowitemu przyswojeniu pozbawione już dialektalnego nacechowania stylistycznego” (EJP 1994: 68).

Cytowane definicje informują, że oddziaływanie odmian terytorialnych na współczesną polszczyznę potoczną może odbywać się na wszystkich poziomach – od fonetyki przez morfologię, na leksyce i składni kończąc.

W tym artykule zajmiemy się dwoma podsystemami języka potocznego, w których – jak się zdaje – wpływy gwar są największe, a mianowicie fonetyką i słownictwem. Interesować nas będą przypadki jedynie nieświadomego, na ile to możemy ustalić, wykorzystania gwary. Pomijamy przypadki stylizacji, czyli celowego wprowadzania do wypowiedzi elementów językowych właściwych terytorialnym odmianom języka. Podstawą analizy są teksty opublikowane w Internecie. Najwięcej materiału dostarczają fora internetowe i blogi, których warstwa językowa odzwierciedla potoczną polszczyznę mówioną, z tym zastrzeżeniem, że wykorzystane medium wymusza postać pisaną.

Z zakresu fonetyki omówimy jedną z ciekawszych właściwości fonetycznych języka, a mianowicie zróżnicowaną realizację samogłoski *a* w wygłosie. Przytoczmy, co na temat tej cechy wymowy pisze Bogusław Dunaj:

Odpowiednikiem litery *A* w wygłosie jest w poprawnej wymowie zawsze samogłoska nosowa, np. *idę szeroko drogę, z moją matką*. Często jednak słyzy się realizacje niepoprawne, nawiązujące zazwyczaj do podłoża gwarowego. W południowej i zachodniej Polsce występuje nierzadko grupa *-om* w wygłosie: *idom szerokom drogom, z mojom matkom*, natomiast na wschodzie Polski, choć nie tylko tam, spotyka się realizacje z zatrąta nosowości, tj. *ido szeroko drogo, z moja matko*. Niektóre osoby wymawiają w wygłosie połączenie samogłoski *o* i *u* niezgłoskotwórczego, co w uproszczonym zapisie możemy oznaczyć literami *oł*, a więc *idoł szerokoł drogoł, z mojał matkoł* (Dunaj 2006b: 163).

Co ciekawe i poniekąd zaskakujące, realizacje odbiegające od normy mają bogatą egzemplifikację w tekstach opublikowanych w Internecie. Wydawać by się mogło, że pomimo znacznego rozprzestrzenienia błędnych realizacji fonetycznych, tekst pisany oprze się tej tendencji i będzie napisany zgodnie z wymogami normy ortograficznej. Okazuje się jednak, że użytkownicy języka mają ograniczone kompetencje nie tylko w zakresie poprawnej wymowy, ale i w zakresie ortografii. Być może nie powinno to dziwić, bo nonszalancki stosunek do prawideł pisowni to jedna z charakterystycznych cech języka w Internecie. Z drugiej strony netykieta, czyli zbiór zasad regulujących zachowania internautów, nakazuje pisać poprawnie, a osoby naruszające

normy ortograficzne bardzo często są wyśmiewane, a nieraz obrzucane dosadnymi, obraźliwymi epitetami.

We wpisach internautów znajdziemy bardzo dużo błędów uwarunkowanych m.in. wymową gwarową. W zakresie omawianej cechy są to realizacje trojakiemu rodzaju. Przeważa realizacja *-ą* jako *-om* obserwowana w różnych pozycjach morfologicznych: w 3 os. lm. czasu teraźniejszego czasowników – typ *oni robiom*; w bierniku lp. rodzaju żeńskiego przymiotników, zaimków i liczebników, np. *miał dobrom robotę, masz takom okazję, dostał drugom szansę*; w narzędniku lp. rodzaju żeńskiego rzeczowników, przymiotników, zaimków, liczebników i imiesłowów, np. *ze swojom matkom, ze złamanom nogom, poszedł z niom*.

Oto kilka przykładów<sup>2</sup>:

W ich ocenie obowiązująca obecnie ordynacja proporcjonalna też ma liczne wady, przede wszystkim ogranicza możliwości kandydowania wyłącznie do partyjnej listy, co zamyka drogę do Sejmu ambitnym działaczom niezwiązanym z *partiom*; oznacza też, że do Sejmu dostają się kandydaci z najwyższą pozycją na liście, a nie ci, na których zagłosowało najwięcej wyborców.

(<https://wiadomosci.wp.pl>)

Jestem osobom z *drugom* grupą inwalidzką pracuje w zakładzie pracy chronionej jako pracownik ochrony. Pracodawca każe nam pełnić dyżury 24 godzinne. w związku z tym miesięcznie wypada nam po 78 dyżurów.

(<https://forumprawne.org>)

Interesujące są również zapisy odzwierciedlające denazalizację omawianej samogłoski nosowej. Takich przykładów też możemy znaleźć bardzo dużo.

Nie zgodze się z *twojo opinio* bo jak w Ostrołęce nie powstanie wieksza dyskoteka i lepszy klimat w niej to jeszcze przez dłuższy czas bedziemy jeździć do Myszyńca.

(<https://forum.moja-ostroleka.pl>)

Wybrała się dziewczyna do kina z chłopakiem. Los chciał, że do kina w sieci Helios, należącej do „Agory”. Co dostała w bonusie przy rezerwacji? Dostęp do kilku wydań „Gazety Wyborczej”! [...] Strach się do warzywniaka wybrać! „Kup kilogram czosnku i zdobądź roczną prenumeratę Gazety Wyborczej!” A potem prawackie media i tak *napiszo*, że Michnikowi nakład spada.

(<https://pl-pl.facebook.com>)

Kiedys gdy chandlowaliśmy ciuchami z *naszo ferajno* po całej polsce to miałem okazje tam byc i choc w starym lokalu to obsuga 1kl..

(<https://pl-pl.facebook.com>)

---

<sup>2</sup> Ze względu na oszczędność miejsca przy cytatach z Internetu ograniczono się do podania adresu głównej witryny. Cytaty podane są z zachowaniem pisowni oryginalnej, jedyne odstępstwo stanowią wyróżnienia kursywą omawianych wyrazów dla łatwiejszego odnalezienia ich w tekście. Dostęp do cytowanych stron – listopad 2017 r.

We wpisach internautów znajduje odzwierciedlenie także trzeci – chyba najrzadszy – typ wymowy, a mianowicie realizacja w miejscu nosówki połączenia *-ot*<sup>3</sup>:

Gosiu jestem twoją *fankot* i chciała bym twoją płytę z *piosenkot* Troche ciepła.  
(<http://www.gosiaandrzejewicz.pl>)

Zna ktoś *fajnot* grę dla chłopaka na kompa samochody i strzelanki?  
(<https://zapytaj.onet.pl>)

Witam. Może ktoś wie jak zrobić *takot* małą nagrzewnicę, żeby tylko nagrzewała tylko np. wkręta do drewna.  
(<https://www.elektroda.pl>)

Znaczne rozpowszechnienie niewłaściwej z punktu widzenia poprawności językowej wymowy samogłoski *q* w wygłosie można różnie tłumaczyć. Decydujące znaczenie ma fakt, że mówiący nie uświadamia sobie, że są to realizacje niezgodne z normą ortofoniczną. Niektórzy być może nawet nie słyszą różnicy pomiędzy synchroniczną a bifonematyczną realizacją nosowości. Trzeba zauważyć, że zmiana utrwalonych nawyków artykulacyjnych, znajdujących oparcie w regionalnym sposobie mówienia, to proces trudny, wymagający wysiłku i konsekwencji. Tak o trwałości uwarunkowanych regionalnie cech wymowy pisze H. Pelcowa:

Większość z tych cech jest tak dalece nieuświadamiana przez mówiących, a przy tym bardzo głęboko wrośnięta w strukturę artykulacyjną danego obszaru, że mówiący nie dostrzegają nie tylko niezgodności z normą językową, a często też nie zauważają różnic w wymowie (Pelcowa 2014: 83).

Trzeba zauważyć, że wśród językoznawców pojawiają się głosy, co prawda odosobnione, że przyczyn rozłożenia artykulacji *-q* na *-om* w wygłosie nie można upatrywać wyłącznie w związkach z podłożem dialektalnym. Barbara Greszczuk stwierdza:

Proweniencja gwarowa staje się wątpliwa, gdy słyszymy błędną formę wymawianiową tylnej nosówki w wygłosie w dyskursie publicznym i parlamentarnym. Posłowie, senatorowie, politycy, działacze różnych organizacji reprezentują wszystkie środowiska i regiony kraju. Przyczyna błędu jest zatem głębsza. Polacy generalnie wyzyli się gwary w kontaktach poza swoją lokalną społecznością, dlatego więc tylko jedna cecha miałyby być utrzymana, a nawet przywracana z dużą intensywnością w ostatnich latach? (Greszczuk 2014: 29–30).

---

<sup>3</sup> Musimy tu zaznaczyć, że niektórzy badacze uważają, iż synchroniczna nosowość nie występuje współcześnie w mowie Polaków. Samogłoski nosowe zawsze są realizowane jako zbitki dwugłoskowe. Litera *-q* w wygłosie ma – w myśl tych ustaleń – wartość wymawianiową *ōu* (Ostaszewska, Tambor 2000: 60). Przywołane zatem w tym miejscu cytaty odzwierciedlają ten rodzaj wymowy.

Badaczka wskazuje na inne możliwe uwarunkowania pojawiania się błędnej wymowy *ɑ* w wygłosie – są to: rozchwianie reguł dystrybucji synchronicznej i asynchronicznej wymowy samogłosek nosowych przed różnymi spółgłoskami oraz zanik nosowości pod wpływem języków obcych (Greszczuk 2014: 29).

Jest prawdopodobne, że odmienne od standardowych realizacje nosowości w wygłosie mogą mieć różne przyczyny. Jednak, jak się wydaje, to uwarunkowania regionalne mają decydujący wpływ na pojawianie się nieprawidłowej wymowy tylnej nosówki w wygłosie. Jak wiadomo, pomimo znacznego zaawansowania procesu wyzbywania się gwary przez Polaków najdłużej utrzymują się właściwości fonetyczne.

Niestandardowa wymowa *ɑ* w wygłosie, utrwalona w postaci zapisów naruszających normę ortograficzną, bywa mocno wyśmiewana przez internautów z większą wiedzą językową. Z tym że, jak to obrazuje poniższy dialog, nawet tym użytkownikom Internetu, którzy zwracają uwagę na kwestie językowe i piętnują cudze błędy, daleko do pełnej sprawności językowej.

Teraz większość będzie się pultać, że kulturystyka jest dla troglodytów, którzy nie potrafią utrzymać długopisu w dłoni tylko machają *sztangom* [...].

Trenuję lekkoatletykę, też patrzę na zawodowych kulturystów jak na debili, którzy na własne życzenie *robiom* z siebie kaleki. Ty także nie wystawiasz dobrej opinii pseudokulturystom pisząc: „*sztangom*”.

(<https://www.sadistic.pl>)

Dialektalne właściwości fonetyczne są trwałe, ponieważ – jak już wspomniano – w niewielkim stopniu są uświadamiane przez mówiących, którzy do różnic wymawianiowych zwykle nie przywiązują dużej wagi, ponieważ nie wpływają one znacząco na komunikację, nie utrudniają porozumienia. Inaczej jest z różnicami leksykalnymi. Te odmienności są dla użytkowników języka dużo ciekawsze, nieznane słowa przyciągają uwagę, niekiedy też wpływają na stopień zrozumienia wypowiedzi. Oprócz regionalizmów leksykalnych, czyli uwarunkowanych terytorialnie różnic w zakresie słownictwa, obecnych także w mowie ludzi wykształconych, współcześnie w języku potocznym zaznacza się wyraźny przyrost gwaryzmów leksykalnych. Kazimierz Sikora podkreśla, że niektóre dialektyzmy i gwaryzmy leksykalne zmieniają status i zaczynają funkcjonować jako nowe regionalizmy, które badacz określa mianem *mikroregionalizmów* (Sikora 2005: 203).

Wydaje się, że współcześnie w polszczyźnie potocznej stabilizuje się coraz więcej takich wyrazów – różnych w poszczególnych regionach Polski. Wynika to z daleko posuniętych zmian, jakie dokonują się współcześnie w komunikacji językowej. Z jednej strony mamy do czynienia z rozluźnieniem normy ogólnopolskiej, z obniżeniem sprawności językowej mówiących,

wynikającym m.in. ze spadku poziomu kształcenia językowego, z braku czytania. Z drugiej – obserwujemy postmodernistyczną apoteozę indywidualizmu, przejawiającą się także na poziomie języka („mówię tak, jak chcę, nikt mi nie będzie niczego narzucał”). Na to nakłada się jeszcze tendencja do podkreślania odrębności na różnych poziomach, m.in. pokoleniowym, regionalnym, zawodowym. Te okoliczności sprzyjają pojawianiu się w komunikacji elementów wziętych z gwar i dialektów.

Można by się zastanawiać, jakie regionalizmy i dialektyzmy leksykalne są atrakcyjne dla współczesnych użytkowników języka. B. Dunaj w swoim artykule poświęconym różnicowaniu regionalnemu współczesnej leksyki stwierdza, że wśród regionalizmów przeważa słownictwo konkretne. Regionalizmy są widoczne zwłaszcza wśród nazw przyrodniczych (np. *cha-ber* // *blawatek*, *jeżyny* // *ostrężyny*), nazw produktów spożywczych i potraw (np. *kotlet* // *sznyceł*, *sernik* // *serowiec*), nazw rozmaitych urządzeń domowych (np. *korki* // *stopki* // *bezpieczniki*, *czajnik* // *sagan*). Różnicowane regionalnie są też ekspresywizmy osobowe i niektóre nazwy zawodów (np. *tuman* // *głupiec*, *fliziarz* // *flizkarz* // *glazurnik* // *plytkarz*). Różnice leksykalne z rzadka dotyczą nazw ubiorów (np. *beret* // *beretka*) oraz nazw miejsc (*na dwór* // *na pole*, *góra* // *stryszek*). Mniej liczne są regionalizmy związane z kulturą duchową. Szczególną grupę wyrazów różnicowanych regionalnie tworzą czasowniki nazywające czynności związane z pracami domowymi, zachowaniem człowieka, zjawiskami biologicznymi (np. *zapalić* // *zaświecić*, *obejrzeć* // *oglądnąć*, *klęsnąć* // *tęchnąć*) (Dunaj 2010).

Wydaje się, że zwłaszcza ta ostatnia grupa jest ciekawa dla językoznawcy i to z dwóch względów. Po pierwsze, dlatego że są to czasowniki, a panuje przekonanie, że w zbiorze regionalizmów przeważają rzeczowniki (tak uważa m.in. B. Dunaj (2010: 91)). Po drugie, wyrazy z tej grupy należą do słownictwa podstawowego, dotyczącego realiów życia codziennego, najprostszych czynności. W regionalnych odmianach polszczyzny znajduje się ich dużo więcej niż badacze języka skłonni byli przypuszczać. Wyrazy te to jeszcze w większości dialektyzmy, ale – biorąc pod uwagę fakt, że wiele z nich to jednostki o wysokiej frekwencji<sup>4</sup> – przynajmniej część z nich ma szansę zasilić najpierw kategorię mikroregionalizmów, a później – być może – niektóre z nich staną się regionalizmami.

We wpisach internautów znaleźć można sporo czasowników o proweniencji gwarowej. Dla ilustracji natężenia zjawiska wymienimy 50 czasow-

<sup>4</sup> Możemy się o tym przekonać, korzystając z dowolnej przeglądarki internetowej. Wpisując do niej interesujący nas gwaryzm, dowiemy się, jak często występuje w tekstach opublikowanych w Internecie.

ników mieszczących się w omawianej grupie, obecnych w komentarzach internautów: *boruczeć* ‘wydawać niski, przeciągły głos’; *bulczeć* ‘bulgotać’; *chechłać* ‘rznąć, piłować, ciąć tępym narzędziem’; *chyrzczeć* ‘wydawać chrapliwe dźwięki, rzeźzić, charczeć’; *cudać się* ‘dziwić się, zachwycać się’; *despetować* ‘dokuczać, psocić, dokazywać’; *dudrać* ‘robić coś długo, z mozolem, często nieumiejętnie, niezdarnie’; *duldać* ‘pić chciwie, łapczywie, głośno przelękając płyn’; *gurbić się* ‘o materiale: marszczyć się’; *hulnąć* ‘skoczyć’; *husiać* ‘huścić’; *jadzić się* ‘o ranie: jątrzyć się, ropieć’; *kataić* ‘ciężko pracować’; *kiklać się* ‘platać się, wiklać się’; *łapnąć* ‘złapać’; *mamrać* ‘narzekać, zrzędzić’; *mrygać* ‘świecić nierównym lub przerywanym światłem; migotać’, ‘poruszać szybko powiekami; mrugać’; *namanić się* ‘napatoczyć się’; *narabiać* ‘robić, pracować (wiele)’; *nurać* ‘gmerać, szukać’; *obtyrpać* ‘obić, obtłuc’; *ochłódnać* ‘ostygnać’; *ogryźć* ‘o butach: spowodować otarcie; otrzeć’; *opytać się* ‘wypytać się, zapytać się’; *orobić się* ‘włożyć w pracę dużo wysiłku, napracować się’; *ośmiać się* ‘naśmiać się’; *podżyć* ‘doświadczyć trudności życia, dużo wycierpieć’; *przetwierać się* ‘wchodzić i wychodzić wiele razy, otwierając i zamykając drzwi’; *przezbywać się* ‘sprzeczać się’; *rozjadzić się* ‘o ranie: rozjątrzyć się, zaropieć’; *rozpajerzyć się* ‘bardzo się zdenerwować, rozzłościć się’; *rozpuczyć* ‘rozdać’; *rozpuknąć się* ‘pęknąć’; *skuśkać* ‘zrobić coś źle, spartaczyć’; *spindrać się* ‘wspinać się’; *stulać* ‘zmyślać’; *szpulać* ‘szybko iść’; *uciarać się* ‘ubrudzić się’; *uflagać się* ‘ubrudzić się’; *urobić* ‘zarobić’; *uszucać* ‘znaleźć’; *uwidzieć się* ‘przyjść do głowy’; *wagować się* ‘wahać się, rozważać, namyslać się’; *zakląknąć się* ‘zapaść się do wewnątrz’; *załgać się* ‘znaleźć pretekst do odwiedzenia kogoś’; *zbywać się* ‘spierać się, sprzeczać się’; *zejrzeć* ‘zobaczyć, ujrzeć’; *ześmiać się* ‘uśmiać się’; *zmarnić* ‘zmarnować’; *zmielać* ‘zemleć’.

Powyższy zestaw to jedynie niewielki fragment bogatego repertuaru czasowników zróżnicowanych regionalnie. Wszystkie przykłady funkcjonują w gwarach małopolskich, czasem wyłącznie, a czasem także w gwarach należących do innych dialektów (np. śląskiego czy mazowieckiego).

Wybrane leksemy pokażemy w szerszych kontekstach:

I jak już to raczej pojechałbym z tym do gości którzy *narabiają* ze skrzyniami bo w ASO to się nasłuchasz mądrości panów speców.  
([www.bmw-klub.pl](http://www.bmw-klub.pl))

Nie wolno marynować gorącego mięsa tylko zaczekać, aż *ochłódnie* (jeśli wcześniej było podgrzane).  
(<https://artelis.pl>)

Chodzi o to czy w szkole chodzicie bez butów lub boso?... apel w szkole to miałam wysokie szpile i *mnie ogryzły* i musiałam z\chodzić boso.  
(<https://zapytaj.onet.pl>)



Zaskórniki (otwarte pory) nie mam już sił. Jak zwalczyć? próbowałam wody utlenionej, spirytusu. A i jeszcze co używałam: właśnie ten peeling czysta skóra, ale rozprowadzałam go szczoteczką do zębów i chyba jeszcze bardziej mi się *rozjadziło*. (<http://wizaz.pl>)

Postrasz ich może rzecznikiem praw konsumenta, bateria uszkodzona jest, mogłeś po prostu kupić zamiennik w komisie gsm, to nie jest ich wina że ją *rozpuczyło*. (<http://forum.gram.pl>)

W grudniu jak tata wróci wsadzam gaz bo nie *urobię* na paliwo. wyprzedzanie to też jest masakra ostatnio nie mogłem objechać Fiata Uno. (<http://www.civicforum.pl>)

A jeżeli chodzi o *plaszcz* to ja też mam nowiutki z tam tego roku i co WIELGACHNY. W czym ja będę chodzić, jeszcze mam futerko w nim można jeszcze pochodzić jak wielkie mrozy nastaną. A narazie *uszukałam* sobie *plaszczyk* przejściowy na teraz w szmateksie. (<http://dieta.pl>)

Mięso z udzików, wątrobę i podgardle *zmielać* w maszynce (tak jak na kotlety mielone). Bulkę namoczyć i również *zmielać* w maszynce. (<https://www.smaczny.pl>)

Jest to w zasadzie naturalne, że do komunikacji potocznej przedostają się gwaryzmy dotyczące podstawowych obszarów aktywności człowieka. Są to wyrazy wyniesione z domu rodzinnego, ustabilizowane w idiolektach, używane w kontaktach codziennych, w gronie osób ze sobą związanych, gdzie nie ma presji obcego otoczenia, a w związku z tym powodów do zastępowania ich odpowiednikami z języka ogólnego.

Tak o tym pisze Małgorzata Witaszek-Samborska:

Przetrwaniu wyrazów regionalnych sprzyja fakt, że są to głównie nazwy przedmiotów i zjawisk związanych z najbliższym otoczeniem człowieka, a więc funkcjonujące przede wszystkim w sytuacjach domowych, rodzinnych, co zmniejsza możliwość bezpośredniego zestawiania ich ze słownictwem pozostałych regionów kraju, a także przyczynia się do zachowania tychże wyrazów (Witaszek-Samborska 1986: 39–40).

Nie zawsze też w odmianie standardowej można znaleźć synonimiczne odpowiedniki. Niekiedy gwaryzmy mają tak specyficzne znaczenie, że aby je wyrazić w języku ogólnym, trzeba się posłużyć rozbudowaną frazą (np. *przetwierać się* ‘wchodzić i wychodzić wiele razy, otwierając i zamykając drzwi’, *załgać się* ‘znaleźć pretekst do odwiedzenia kogoś’). Osadzenie wyrazów gwarowych w idiolektach użytkowników języka jest niekiedy tak mocne, że dają pierwszeństwo gwaryzmowi, a odpowiednik literacki traktują jako błędny. Świadczą o tym niektóre wpisy, mające metatekstowy charakter:

Czy spotkaliście się z określeniem „mrygać”? Ostatnio usłyszałam, jak znajomi z okolic Szczecina mówią, że „światła mrygają”. Zdziwili się, gdy spytałam, dlaczego nie „mrują”. Odpowiedzieli, że tak się nie mówi. (<http://forum.mlingua.pl>)

no jak samochód światłami daje znać o policji itp to mówimy że mrygał ktoś a nie mrugał czy migał. Mruga się okiem a migają głuchoniemi.  
(<https://sjp.pl>)

Upowszechnieniu gwaryzmu w regionalnej odmianie języka z pewnością dopomaga też duże rozprzestrzenienie wyrazu w gwarach. Na przykład przywołany tu czasownik *mrygać* ma dosyć szeroki zasięg, jest powszechny w gwarach małopolskich, mazowieckich, pojawia się również, choć rzadziej, w gwarach wielkopolskich.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wykorzystania dialektyzmów leksykalnych w wypowiedzi. Ich użycie przyczynia się do wytworzenia atmosfery bliskości i porozumienia. Uczestnicy konwersacji mają poczucie, że należą do tego samego kręgu kulturowego, posługują się podobnym językiem, co sprawia, że dyskusja przebiega w przyjaznej atmosferze. Przytoczmy tu fragment takiej dyskusji:

Czy chrześcijanin powinien *mrygać* światłami, gdy stoi policja? [...]

Tak, powinien *mrygać* w imię miłości bliźniego [...]

Można też chronić braci przed grzechem zbyt szybkiej jazdy i *mrygać*, nawet jak nie będzie policji. No tak, ale to wtedy będzie grzech kłamstwa („ojcze, zgrzeszyłem *mrygając*”).[...]

Też myślę że *mryganie* to upomnienie bliźniego, tak w „cztery światła” [...]

Może nie *mrygają*, tylko podskakują na nierównościach. Ja *mrygam* – i w sprawie światel, i policji. [...]

Ja *mrygam* i lubię jak mi *mrygają*

(<http://wielodzietni.org>)

W świetle przedstawionych faktów można zaryzykować twierdzenie, że wiedza na temat języka, różnych jego płaszczyzn jest u większości internautów niedostateczna, intuicyjna. Stąd w wielu wypadkach użycie gwaryzmu w komunikacji nie budzi refleksji poprawnościowej. Gwaryzmy są w czynnym zasobie językowym użytkowników na równi z elementami polszczyzny potocznej czy nawet ogólnej. Dość częste pojawianie się regionalnych cech językowych na forach internetowych (Kucharzyk 2016a, 2016b) stanowi kolejny dowód na to, że polszczyzna potoczna jest dużo bardziej zróżnicowana niż język ogólny, co do którego należy się zgodzić, iż jest „w znacznym stopniu ujednoczony i znormalizowany” (Bajerowa 2001: 47), a zauważalne różnice dotyczą niemal wyłącznie kwestii akcentuacyjno-brzmieniowych oraz nielicznych odrębności leksykalnych.

## Literatura

- Bajerowa I. (2001): *Język ogólnopolski XX wieku*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Warszawa, s. 23–48.
- Dunaj B. (2006a): *Polszczyzna ogólna – polszczyzna regionalna*. [W:] *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*. Red. I. Bobrowski, K. Kowalik. Kraków, s. 157–162.
- Dunaj B. (2006b): *Zasady poprawnej wymowy polskiej*. „Język Polski” LXXXVI, s. 161–172.
- Dunaj B. (2010): *Zróżnicowanie regionalne współczesnej leksyki*. [W:] *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*. Red. J. S. Gruchała, H. Kurek. Kraków, s. 89–95.
- Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. (1994). Wrocław–Warszawa–Kraków. (EJP)
- Greszczuk B. (2014): *Problemy z tak zwanymi samogłoskami nosowymi we współczesnej polszczyźnie. Aspekt ortoepiczny i ortograficzny*. [W:] *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. Kułakowska, A. Myszka. Rzeszów, s. 28–31.
- Kucharzyk R. (2016a): *Miejsce dialektyzmów w języku potocznym (na przykładzie forów internetowych)*. „Język Polski” XCVI, s. 15–26.
- Kucharzyk R. (2016b): *O przenikaniu słownictwa gwarowego do języka Internetu*. „Prace Filologiczne” LXIX, s. 285–298.
- Ostaszewska D., Tambor J. (2000): *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Pelcowa H. (2014): *Regionalizmy i dialektyzmy – błędy językowe czy dziedzictwo kulturowe regionu?* [W:] *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. Kułakowska, A. Myszka. Rzeszów, s. 79–88.
- Sikora K. (2005): *Kategoria mikroregionalizmów*. [W:] *Język trzeciego tysiąclecia III*. T. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 199–208.
- Wilkoń A. (1987): *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Witaszek-Samborska M. (1986): *Mowa poznańskiej inteligencji*. [W:] *Mowa mieszkańców Poznania*. Red. M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka. Poznań, s. 29–86.
- Wronicz J. (2007): *Pozycja dialektu wobec innych odmian polszczyzny*. „Język Polski” LXXXVII, s. 91–96.
- Wyderka B. (2014): *O rozwoju polskich dialektów*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. T. 21(41), z. 2, s. 103–113.

## Summary

The subject of the article is the presence of regional features in the colloquial Polish. One may notice that contemporary Polish is not homogeneous, some regional or dialectal properties are present in the widely understood colloquial communication. The issue was discussed on the basis of the material excerpted from the Internet forums. The author presents selected features within the area of phonetics and lexis that were found in the Internet users' posted messages.